



Wstępniak hermetyczny - czyli kto ma wtyczkę, ten ma władzę

Fahrenheit Crew

Ektoplazma wpadł do redakcji niczym poltergeist, któremu ktoś wodą święconą pod gieźło psiknął.

- Słyszeliście?! - wołał od progu. - Wyciągnęli IM wtyczkę!

- Ene due rabe, czy zba-no-wać żabę, żaba zba-no-wa-na, radość mo-dom z ra... - SekRed, wpatrujący się do tej pory w ekran laptopa, przerwał tradycyjną forumową wyliczankę. - Taa, wiemy.

- Jak to wiecie?!

Ektoplazma ewidentnie czuł gorycz porażki. Znów nie doniósł pierwszy. Może dlatego, że nius był z tych cięższych, a Ektoplazma z tych mało materialnych.

- Bo już tu są - wyjaśniła Nimfa.

- O, to będzie afera - ucieszył się nie wiedząc czemu Ektoplazma, otwierając zestaw Małego Banatora.

- Już jest. Musieliśmy ich wsadzić do klatki. - Cordi oderwała wzrok od monitora. - Właściwie to ich nawet rozumiem. Taki dorobek im przepadł i w ogóle, tak bez uprzedzenia...

W redakcyjnym kołchoźniku zatrzeszczało, zadudniło.

- Z uprzedzeniem nie byłoby zabawy - rozległ się głos Szefowej.

- Ale, tego noo, tam były ich utwory - nieśmiało zaproponował ktoś spod biurka.

- I zdjęcia!

- I posty. Niezależny głos czytelnicy - zaszemrało za kaloryferem.

- Wolność Tomku, ale w swoim domku. Kto ma wtyczkę, ten ma władzę - rzuciła Szefowa, bawiąc się kablami.

- To kto prowadzi tego swojego bloga na NASZYM serwerze? Jak tam szło? - spytała, patrząc już jawnie na Ektoplazmę. - „100 sposobów na wypadek przełożonego w pracy”?

Lecz im bardziej Szefowa patrzyła na Ektoplazmę, tym bardziej go nie było. Ektoplazma gorączkowo przenosił bloga na jeden z licznych darmowych serwerów. Pojął bowiem, że niezależny może być tylko na swoim.

Nawet jeśli z reklamami.